

Zatrzymanie związkowców na autostradzie było nielegalne

29 stycznia 2021

Zatrzymanie działaczy Inicjatywy Pracowniczej jadących na protest kobiet w Warszawie 30 października było nielegalne, bezzasadne i nieprawidłowe – orzekł sąd. Związkowcy będą teraz walczyć o zadośćuczynienie i złożą zawiadomienie do prokuratury.



By zatrzymać aktywistki i aktywistów Inicjatywy Pracowniczej z Poznania, zmierzających na wielką manifestację w obronie praw kobiet, policja zaangażowała znaczne środki. Samochód, którym związkowcy jechali 30 października do stolicy, został na autostradzie A2 zatrzymany trzykrotnie. Podczas pierwszej kontroli spisano kierowcę i wszystkich pasażerów, przy drugiej przeszukano zawartość bagażnika, a funkcjonariusze dokładnie oglądali transparenty wiezione na protest. Widniał na nich napis „Socjalny Kongres Kobiet”. Żeby namierzać związkowy pojazd na autostradzie, policja zaangażowała oprócz oddziałów drogówki i prewencji także helikopter, a w akcji zatrzymania pięciorga działaczy wzięło udział dwa razy tyle funkcjonariuszy.

Najbardziej dramatyczny przebieg miało trzecie spotkanie związkowców z policją. Bez podania przyczyny zostali wyciągnięci z samochodu i zakuci w kajdanki, a Martę Rozmysłowicz, działaczkę IP i Socjalnego Kongresu Kobiet, rzucono na ziemię. Znowu przeszukano samochód. Związkowców przewieziono – każdą osobę innym radiowozem – na komisariat w Pruszkowie. Według notatnika służbowego policjantki uczestniczącej w interwencji zaczęła się ona przed godz. 15, natomiast z komisariatu zwolniono związkowców dopiero po 20. Przez ten czas jedynie ich przeszukano, sprawdzono bagaż,

zbadano alkomatem, a kierowcę również sprawdzono na obecność narkotyków. Nie sporządzono nawet protokołu zatrzymania – z relacji związkowców wynika, że funkcjonariusze między sobą rozmawiali o „zatrzymaniu prewencyjnym”, ale głośno twierdzili, że cała sytuacja zatrzymaniem nie jest.

Sąd Rejonowy w Pruszkowie nie miał wątpliwości. 26 stycznia orzekł, iż w przypadku aktywistów i aktywistek Inicjatywy Pracowniczej nie miała miejsce żadna przesłanka stanowiąca podstawę do zatrzymania. Nie było przesłanek do prowadzenia wobec tych ludzi postępowania w trybie przyspieszonym, nie było problemów z ustaleniem ich tożsamości ani nie było podstaw podejrzewać ich o popełnienie przestępstwa oraz zamiar zniszczenia jego dowodów lub ucieczki. Sąd zaznaczył w uzasadnieniu, że samochód związkowców był kontrolowany kilkakrotnie, policja nie miała więc podstaw przy trzeciej kontroli podejrzewać, że działacze stanowią zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Również rzekome podejrzenie, iż kierowca lub pasażerowie są pod wpływem substancji odurzających nie miało racjonalnych podstaw, ponadto policja mogła tę okoliczność sprawdzić już przy pierwszym zatrzymaniu pojazdu.

Sąd stwierdził również, że brak protokołów zatrzymania oraz wykonywanych z udziałem zatrzymanych czynności (badanie alkomatem, przeszukanie) stanowi o nieprawidłowości zatrzymania. „Bez podstawy prawnej, bezzasadne, nieprawidłowe” – końcowy ustęp uzasadnienia nie pozostawia suchej nitki na działaniach pruszkowskich policjantów.

„Nasi działacze wniosą o zadośćuczynienie oraz złożą do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez interweniujących policjantów. Dość bezkarności policji! Dość represjonowania związkowców!” – zapowiada Inicjatywa Pracownicza na Facebooku, gdzie do wglądu wszystkich zainteresowanych zostało również opublikowane uzasadnienie decyzji sądu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu